Cena numeru 10 groszy

PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) ŁÓDŹ, NIEDZIELA 25 LUTEGO 1951 ROKU Nr 55

Światowa Rada Pokoju wzywa do zwołania międzynarodowej konferencji

dla walki przeciw remilitaryzacji Niemiec

Referat Yves Farge'a na sesji w Berlinie

BERLIN (PAP). — Na posiedzeniu Światowej Rady Pokoju Yves Farge wygłosił referat pt.: „Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego i japońskiego".

Natychmiast po zakończeniu drugiej wojny światowej — powiedział Farge — zmuszeni byliśmy skonstatować następujące fakty:

Porozumienie osiągnięte między sojusznikami zostało pogwałcone, skoro tylko zaszła konieczność pokojowego rozwiązania problemów powojennych. Niepewność ogarnęła narody, ponieważ jeden z sojuszników, a mianowicie USA, **odrzucił podstawy układów, które sam podpisał.**

Rząd USA, odrzucając zobowiązania przez siebie podpisane i traktując je jak świstki papieru, ponosi odpowiedzialność za sytuację, w której podejrzliwość, nieufność i strach uniemożliwiają utrwalenie pokoju.

W Niemczech Zachodnich i w Japonii powstały spółki bankowe i przemysłowe, w których decydujący udział przypadł amerykańskim businessmanom i amerykańskim kapitałom. Dnia 13 października 1947 roku powołali Amerykanie do życia amerykańsko - japońską kompanię handlową pod nazwą „Holding Company Liquidation Comission". Kompania ta przejęła wszystkie agendy i przywileje japońskiego towarzystwa „Zaibazu". Bezpośrednio po utworzeniu wyżej wspomnianej kompanii, **Mac Arthur zniósł prawo strajku w Japonii.**

Gdy pan Adenauer domaga się rewizji granic na Odrze i Nysie, należy przypomnieć, że pan Harriman, który był kierownikiem planu Marshalla w Europie oraz reprezentowana przezeń grupa finansowa — ulokowali w kopalniach śląskich do 1939 roku — 200 milionów dolarów, przy czym partnerem i wspólnikiem Harrimana był zbrodniarz wojenny Flick, który niedawno został zwolniony z więzienia.

W chwili, gdy zwalnia się z więzienia Alfreda Kruppa von Bohlen i przywraca mu się całe jego mienie, należy przypomnieć, że **jego bliski krewny jest obywatelem amerykańskim.** Nosi on nazwisko Charles Krupp von Bohlen i w ciągu ostatnich trzech lat był radcą ministerialnym dla spraw szczególnej wagi przy ambasadorze amerykańskim w Paryżu.

W Zagłębiu Ruhry i nad Renem 1.507 fabryk, a w Japonii — 498 fabryk produkuje dla celów wojennych.

Porty Bordeaux i Hamburg przekształcone zostały w bazy, w których wyładowuje się amerykański sprzęt wojskowy dla Niemiec Zachodnich, a porty Kobe i Jokohama zamienione zostały w amerykańskie bazy morskie.

Nawiązując do wymiany not w sprawie konferencji 4 mocarstw, Farge powiedział: **Od 3 listopada 1950 roku nie ma jeszcze zadowalającej odpowiedzi na propozycje radzieckie w sprawie zwołania konferencji czterech mocarstw.** Nikt nie śmie powiedzieć „nie" na propozycje radzieckie, ponieważ narody domagają się czynów, ponieważ ruch w obronie pokoju mobilizuje codziennie nowe masy ludzi, ponieważ wiadomo, że cyniczne tendencje, zmierzające do rozpętania wojny i do wyniszczenia wszelkich rokowań pokojowych — wywołują głębokie oburzenie. Oto dlaczego mocarstwa zachodnie grają na zwłokę i proponują konferencję zastępców. A gdy Związek Radziecki zgadza się na konferencję zastępców, szuka się rozmaitych wybiegów, by przedłużyć dyskusję w nieskończoność. Co jeszcze wymyślą kierownicy krajów zachodnich w celu niedopuszczenia do rokowań?

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Dyskusja nad referatem Farge'a

BERLIN (PAP). — Podczas dyskusji nad referatem Yves Farge'a przemawiali **Ilia Erenburg, Heinrich Fink** (delegat obrońców pokoju w Niemczech Zachodnich), **deputowany Chamberon** (Francja), **prof. Leopold Infeld, Mario Montesi** (Włochy), **prof. Hromadka** (Czechosłowacja), **Jose Louis Massera** (Urugwaj), **V. Maltti** (Finlandia), **prof. Reinau** (Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju), **Atal** *(Indie) i inni* delegaci.

70-lecie urodzin Williama Z. Fostera

Depesza gratulacyjna KC PZPR do przewodniczącego KP USA

WARSZAWA PAP — Komitet Centralny PZPR przesłał na ręce przewodniczącego Komunistycznej Partii USA — Williama Z. Fostera, z okazji 70 rocznicy jego urodzin — depeszę treści następującej:

DO

TOW. WILLIAMA Z. FOSTERA

PRZEWODNICZĄCEGO PARTII KOMUNISTYCZNEJ USA.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłamy Wam, Drogi Towarzyszu, z okazji 70-lecia Waszych urodzin, najserdeczniejsze życzenia długich lat życia i pracy dla dobra narodu amerykańskiego i sprawy pokoju.

Wasza pięćdziesięcioletnia działalność w obronie praw i interesów mas pracujących USA, w służbie pokoju, postępu i socjalizmu zyskała Wam powszechny szacunek i głęboką sympatię bojowników o postęp i demokrację na całym świecie.

Polska klasa robotnicza zna Was i ceni jako wielkiego syna ludu amerykańskiego, płomiennego internacjonalistę i wybitnego przywódcę i nauczyciela Partii Komunistycznej USA, która, wychowana w duchu wierności zasadom marksizmu - leninizmu, walczy — w trudnych warunkach terroru i prześladowań — przeciwko rozpętywaniu nowej wojny światowej przez amerykańskich imperialistów, o pokój i przyjaźń między narodami.

Życzymy Wam osobiście i kierowanej przez Was Partii Komunistycznej USA dalszych sukcesów w wielkiej walce o pokój, którą dziś prowadzi cała postępowa ludzkość, pozdrawiamy Was jak najgoręcej.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Prezydium I Kongresu Nauki Polskiej do Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Komitetu Wykonawczego I. Kongresu Nauki Polskiej przesłało do obradującej w Berlinie Światowej Rady Pokoju depeszę następującej treści:

„Pierwszy Kongres Nauki Polskiej, reprezentujący postępowy świat nauki w naszym kraju, gorąco wita pierwszą sesję Światowej Rady Pokoju w Berlinie.

W imieniu nauki polskiej wyrażamy całkowite poparcie dla działalności Rady w ustaleniu wytycznych do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i do realizacji programu opracowanego na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

Jesteśmy głęboko przekonani, że walka o pokój z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi zostanie uwieńczona pełnym zwycięstwem.

Nauka Polski Ludowej dołoży wszelkich wysiłków, aby umocnić światowy front walki o pokój".

Narody ZSRR wybrały do Rad Najwyższych kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych

Wyniki wyborów w siedmiu republikach związkowych

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieszcza ostateczne wyniki wyborów do Rad Najwyższych republik związkowych: Azerbejdżańskiej SRR, Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR, Karelo - Fińskiej SRR, Mołdawskiej SRR, Tadżyckiej SRR i Kirgiskiej SRR, które odbyły się w dniu 18 bm.

W Azerbejdżańskiej SRR na ogólną ilość zarejestrowanych 1.725.600 wyborców, w wyborach wzięło udział 99,99 proc. Na blok komunistów i bezpartyjnych padło 99.96 proc. głosów wyborców. Przeciwko kandydatom głosowało 603 osoby, t.j. 0,03 proc. Unieważniono 8 kartek wyborczych.

W Litewskiej SRR zarejestrowanych było 1.601.680 wyborców, z których wzięło udział w głosowaniu 99,95 proc. wyborców. Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych padło 99,90 proc. ogólnej liczby oddanych głosów. Unieważniono 61 kartek wyborczych. Przeciwko kandydatom głosowało 1.617 osób, czyli 0,09 proc.

W Łotewskiej SRR na listach wyborców figurowało 1.365.358 osób, z których 99,97 proc. wzięło udział w wyborach. Blok komunistów i bezpartyjnych otrzymał 99,95 proc. ogólnej liczby głosów, zaś przeciwko kandydatom głosowało 560 osób. Unieważniono 85 kartek wyborczych.

Liczba ogólna zarejestrowanych wyborców w **Karelo-Fińskiej SRR** wynosiła 327.127 osób, spośród których 99,98 proc. wzięło udział w głosowaniu. Na blok komunistów i bezpartyjnych głosowało 325.507 wyborców, czyli 99,52 proc. Przeciwko kandydatom padło 1.553 głosy, czyli 0,48 proc. ogólnej liczby oddanych głosów. Unieważniono 6 kartek wyborczych.

W Mołdawskiej SRR głosowało 1.393.168 wyborców, t.j. 99,89 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych wyborców. **W Tadżyckiej SRR** na zarejestrowanych 871.791 wyborców, w głosowaniu wzięło udział 99.95 proc., w **Kirgiskiej SRR** na 991.246 zarejestrowanych wyborców, głosowało 99.77 proc. wyborców. We wszystkich trzech ostatnich wymienionych republikach na blok komunistów i bezpartyjnych padło przeszło 99,5 proc. oddanych głosów.

Jak głosi komunikat Centralnej Komisji Wyborczej ZSRR, wszyscy deputowani, wybrani w 10 republikach związkowych w dniu 18 lutego br. są kandydatami stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych.

Narada aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości

Wczoraj w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi rozpoczęła się dwudniowa **narada aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości województwa łódzkiego.**

W pierwszym dniu obrad przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, tow. Ałaszewski wygłosił referat na temat: **„Zadania drobnej wytwórczości w 1951 r."**

Z Zakopanego donoszą...

Wczoraj rozegrano w Zakopanem, w ramach Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych slalom gigant dla mężczyzn i kobiet.

Slalom mężczyzn wygrał J. Marusarz, uzyskując czas 2:57,4 m. Posiadający najlepszy czas Ciaptak (2:53) jak również akademicki mistrz świata, Dziedzic, zostali zdyskwalifikowani za ominięcie bramki.

Slalom kobiet przyniósł zwycięstwo Kowalskiej z „Gwardii" — 2:09 m przed Bąkówną i Grocholską.

W jeździe szybkiej mistrzem Polski został po raz 22 J. Kalbarczyk (CWKS).

Referat tow. Bieruta na łamach „Prawdy"

MOSKWA (PAP). — Sobotnia „Prawda" zamieściła referat przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta pt. **„Walka narodu polskiego o pokój i Plan 6-letni"**, wygłoszony na VI. Plenum KC PZPR.

Gorące posiłki dla każdej zmiany robotników

Pół miliona obiadów wydawać będą dziennie stołówki pracownicze

Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu na ostatnim posiedzeniu powzięło uchwałę w sprawie zasad prowadzenia stołówek pracowniczych i tworzenia Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego.

W myśl założeń Planu 6-letniego, ze stołówek pracowniczych korzystać będzie 500 tys. osób dziennie.

Prezydium Rządu postanowiło, iż **Spółdzielnia Spożywców może prowadzić stołówkę najmniej dla 80 konsumentów.**

Zadanie stołówek polega na wydawaniu jednego gorącego posiłku dla każdej zmiany pracowników oraz na prowadzeniu bufetu. Koszty, związane z prowadzeniem stołówki pokrywają konsumenci. Państwo przychodzi z pomocą tym placówkom w zakresie wyposażenia.

W celu podniesienia jakości wyżywienia opracowana zostanie przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego **specjalna receptura posiłków oraz wprowadzony obowiązujący dla stołówek jadłospis.**

W zakładach, prowadzących stołówki we własnym zakresie, należy utworzyć **Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego, które prócz tego mają prowadzić bufety, sklepy przyzakładowe, pomocnicze gospodarstwa ogrodniczo - warzywnicze, tucz trzody chlewnej, hodowlę bydła, warsztaty naprawy obuwia, pracownie krawieckie, pralnie itp.**

Bankier Hitlera — Schacht w Paryżu

PARYŻ (PAP). — **Do Paryża przybył w piątek znany zbrodniarz wojenny, hitlerowski „szarlatan finansowy" Hjalmar Schacht.** Jak podaje „Humanite" powołując się na doniesienia amerykańskich agencji telegraficznych, bankier hitlerowski zamierza w czasie pobytu w Paryżu wznowić kontakty z francuskimi kołami finansowymi.

W poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 16.30 w świetlicy redakcji „Głosu Robotniczego", ul. Piotrkowska 86 (I piętro), odbędzie się

OGÓLNOŁÓDZKA NARADA KORESPONDENTÓW ROBOTNICZYCH

Obecność wszystkich korespondentów obowiązkowa.

DELEGATKI na I Ogólnopolski Kongres LK

MARIA GALEWSKA



Maria Galewska ma 51 lat, ale czuje się jeszcze młoda. Jest ona zasłużoną działaczką społeczną. Urodziła się w rodzinie robotniczej, składającej się z sześciorga dzieci. Nie obcy jej był głód i nędza. Pierwsze swe kroki jako robotnica rozpoczyna tow. Galewska w 1920 r. Od tego czasu przechodzi różne koleje losu, zostaje dwukrotnie pozbawiona pracy za organizowanie zbiórki pieniężnej dla walczącej Hiszpanii i za udział w strajkach.

W czasie okupacji hitlerowskiej zmuszona jest ukrywać się, mimo to pracuje w szeregach PPR.

Wyzwolenie — mówi tow. Galewska — stanowi początek nowego radosnego życia.

Niezwłocznie wraca do swego zawodu i pracuje jako robotnica w ZPB im. Kunickiego, oddając się jednocześnie pracy społecznej. Organizuje koło LK, przedszkole, pracuje aktywnie w Partii.

Za swą pracę otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi.

STANISŁAWA PODSIADŁO



Stanisława Podsiadło, delegatka na Kongres LK, jest młodą kobietą, pełną życia, wesołą dobrą koleżanką. Robotnice w Zakładach im. Stalina lubią koleżankę Podsiadło, która jest wiceprzewodniczącą rady kobiecej.

Wiadomość, że zostałam wybrana delegatką na Kongres, wzruszyła mnie do głębi. Wzruszyło mnie to, że ja, kobieta od maszyny, mam reprezentować tysiące kobiet łódzkich, że zostałam obdarzona tak wielkim zaufaniem.

— Jadę na Kongres — mówi ob. Podsiadło, aby walczyć o pokój, o wykonanie Planu 6-letniego, o podwyższenie wykonania baz akordowych. Pragnę, aby kobiety całej Polski dowiedziały się o życiu naszych włókniarek, o ich radościach i osiągnięciach. Aby lepiej i radośniej uczcić Kongres, zobowiązałam się przepracować 6 godzin na rzecz dzieci walczącej Korei. „Wiem na pewno — mówi — że w dniu Kongresu oczy kobiet całego świata będą skierowane na nas, na nasz wkład w walkę o pokój. A po powrocie z Kongresu przekażę swoim towarzyszkom wytyczne Kongresu i będę starała się pracować lepiej niż dotąd, zawodowo i społecznie, jeszcze więcej uświadamiać kobiety i mobilizować je do walki o pokój i budowę szczęśliwego jutra - socjalizmu.



Tow. Jan Kamer jest wzorowym chlewmistrzem w PGR Glinnik pow. łowickiego. Wyhodował on w roku ub. ponad 100 sztuk tuczników, przekraczając poważnie plan kontraktacji.

Na zdjeciu: tow. Kamer z wyhodowanym przez siebie 7-tygod. prosiakiem.

Coraz więcej kobiet na kierownicze stanowiska

Front narodowy walki o pokój i Plan Sześcioletni

VI Plenum KC PZPR dało Partii i narodowi wyczerpującą i jasną odpowiedź na najważniejsze pytania, żywo interesujące wszystkich Polaków miłujących swą ojczyznę i pragnących dalszego jej wzrostu i rozkwitu. Pytania te są następujące: jak kształtuje się w obecnym czasie sytuacja międzynarodowa i co powinniśmy zrobić jako naród i państwo, by w jak największym stopniu przyczynić się do obezwładnienia organizatorów wojny i do zwycięstwa pokoju; jak wykonaliśmy zadania pierwszego roku Planu 6-letniego i jakie zadania stoją przed nami w drugim roku Planu, by utrwalić i pomnożyć jeszcze osiągnięcia naszej ojczyzny i zapewnić szybszy jeszcze i bardziej wszechstronny jej rozwój ku socjalizmowi.

Gdyby Plenum KC PZPR ograniczyło się do zanalizowania i omówienia tych zagadnień, tak złożonych i obszernych, że obejmują właściwie wszystkie strony naszego życia, to dorobek jego byłby i tak ogromny — VI Plenum nie ograniczyło się jednak do tego zajęcia. Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na swym plenarnym posiedzeniu w dniach 17 — 18 lutego br. zanalizował całokształt jakościowych przemian, jakie dokonały się w Polsce od chwili przejęcia władzy przez klasę robotniczą i scharakteryzował te przemiany w następujących słowach, których doniosłość mierzyć należy miarą historyczną:

„Dojście do władzy polskiej klasy robotniczej w roku 1944 rozpoczęło nowy okres historyczny — przekształcania narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny, o nowej strukturze gospodarczej, nowym składzie klasowym, o nowym obliczu moralno-politycznym“.

Obszerna i wyczerpująca analiza sytuacji międzynarodowej, szczególnie wnikliwe omówienie wyników pierwszego roku Sześciolatki i zadań na drugi rok Planu 6-letniego i wreszcie scharakteryzowanie obecnego etapu rozwoju historycznego narodu polskiego, jako procesu przekształcania się i przerastania naszego narodu w naród socjalistyczny, stały się podstawą rozwinięcia przez Plenum programu frontu narodowego walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Dlaczego konieczny jest front narodowy walki o pokój i realizację Planu 6-letniego? Odpowiedź na to pytanie dał referat przewodniczącego naszej Partii — towarzysza Bieruta.

Wzrosło w ostatnim czasie niebezpieczeństwo wojny, niebezpieczeństwo agresji amerykańsko-hitlerowskiej. Imperializm amerykański zbroi hordy hitlerowskie, stawia na ich czele znanych nam dobrze morderców hitlerowskich w mundurach generalskich i wyciąga drapieżne łapy po nasze Ziemie Zachodnie i po całą Polskę, pragnąc zlikwidować naszą niepodległość i w niwecz obrócić wszystkie wyniki bohaterskiej pracy narodu polskiego.

Antypolskie plany imperialistów amerykańskich są istotnym elementem ich zbrodniczych planów rozpętania wojny przeciwko wszystkim narodom, miłującym wolność i pokój. Naszą walkę o pokój prowadzimy też we wspólnych szeregach i pod wspólnym sztandarem z setkami milionów ludzi, przeniknięci świadomością, iż można i należy wywalczyć pokój.

„Opanowanie niebezpieczeństwa agresji imperialistycznej jest konieczne i realne pod warunkiem czynnej i trwałej mobilizacji wszystkich sił postępowych w obronie pokoju“ — powiedział towarzysz Bierut na VI Plenum. Walka o pokój, będąca najwyższym obowiązkiem patriotycznym i ogólnoludzkim wymaga też jak największej jednolitości narodu przeciwko tym, którzy pragną wojny. „...Walka o pokój musi mieć oparcie w postawie całego narodu... musi mieć charakter szerokiego frontu ogólnonarodowego“.

Żeby nasza walka o pokój i zabezpieczenie niepodległości była skuteczna, musi ona jak najściślej być związana z walką o Plan 6-letni, o socjalistyczną przebudowę Polski. Co to bowiem znaczy w naszych warunkach w obecnej sytuacji międzynarodowej walczyć o pokój i utrwalenie niepodległości? Znaczy to — szybko i energicznie likwidować słabość, zacofanie i bezbronność Polski, pozostawione nam w spadku przez antynarodowe klasy, które rządziły naszym krajem w przeszłości. Znaczy to rozbudowywać wszechstronnie siły materialne i duchowe naszego narodu. Znaczy to — rozwijać i pogłębiać walkę klasową z tymi siłami, które stanowią bazę imperializmu — słowem — w ostrej walce klasowej z kułactwem budować socjalizm w Polsce. I towarzysz Bierut mówi:

„Chodzi nam nie o „święty spokój“, nie o zgodę klasową, nie o tuszowanie przeciwieństw i walki klasowej, nie o zwolnienie tempa budowy społeczeństwa bezklasowego, lecz chodzi o to, że walczymy o pokój, walczymy przeciwko rozpętywaniu wojny agresywnej i tworzymy front narodowy, jako dźwignię realizacji Planu 6-letniego, który jest dla naszego narodu podstawą walki o zabezpieczenie naszej niepodległości i pokojowego rozwoju“.

Nie ma idei, która byłaby bardziej szalbierczo nadużywana w ciągu dziejów, niż idea frontu narodowego. Ale nasze hasło frontu narodowego różni się od burżuazyjnych „frontów narodowych“ w sposób najbardziej istotny i zasadniczy. Wysuwamy je wtedy, kiedy trzonem naszego narodu, siłą decydującą nie tylko o wytwarzaniu bogactwa narodowego, ale i losach kraju są robotnicy, chłopi pracujący i inteligencja pracująca. Wysuwamy je po zrobieniu już poważnego kroku naprzód w dziele przekształcenia się w naród socjalistyczny, wtedy, kiedy kierowany przez klasę robotniczą naród nasz stał się o wiele bardziej ogólnonarodowy, niż w jakimkolwiek okresie rządów burżuazji. Ten właśnie fakt decyduje o charakterze, treści i metodach działania naszego frontu narodowego.

„Wysunięte przez nas hasło frontu narodowego — mówi towarzysz Bierut — oznacza zwarcie szeregów narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny — pod przewodem klasy robotniczej — w walce o najważniejsze cele ogólnonarodowe, jakimi są: pokój, zabezpieczenie niepodległości i realizacji Planu 6-letniego“.

Nasze hasło frontu narodowego nie przyszło nagle. Wyrosło ono ze wszystkich walk i osiągnięć narodu polskiego. Przygotowała je reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu, odbudowa kraju i przystąpienie do realizacji Planu 6-letniego, likwidacja bezrobocia, marazmu gospodarczego i ciemnoty i przekształcenie naszego kraju w jeden z najbardziej tętniących życiem krajów kuli ziemskiej.

Słuszna i uzasadniona jest nasza duma narodowa z powodu tych osiągnięć. Głębokim patriotyzmem podyktowana jest troska Partii klasy robotniczej i całego narodu o ich utrwalenie, pogłębienie i rozwinięcie oraz ich zabezpieczenie przed zakusami imperialistów amerykańsko-hitlerowskich. Oto dlaczego nasza Partia, czołowa siła narodu, zwraca się dziś do całego narodu z wezwaniem do wzmożenia i podniesienia na wyższy poziom walki o pokój i Plan 6-letni.

„Złączona przyjaźnią i wspólną ideą z ZSRR, z krajami demokracji ludowej i światowymi siłami obrońców pokoju — Polska Ludowa staje się niezwyciężonym bastionem, o który rozbiją się wszelkie zbrodnicze zakusy imperialistycznych agresorów. Siły obozu pokoju potrafią sparaliżować knowania obozu agresji, tyranii i zbrodni, potrafią zabezpieczyć ludzkości trwały pokój. Naszym wodzem jest Stalin — nasze będzie zwycięstwo“!

Kongres Węgierskiej Partii Pracujących

Dnia 24 lutego rozpoczęły się w Budapeszcie obrady II Kongresu Węgierskiej Partii Pracujących. Wszyscy członkowie Partii, a wraz z nimi wszyscy ludzie pracy z entuzjazmem przyjęli wiadomość o zwołaniu Kongresu, który nakreśli wytyczne budowy podstaw socjalizmu na Węgrzech na najbliższą przyszłość. Masy pracujące postanowiły uczcić to wielkie wydarzenie w życiu narodu wzmożoną pracą, nowymi osiągnieciami produkcyjnymi. Robotnicy fabryki traktorów im. Hoffhera pierwsi podjęli zobowiązanie wykonania na cześć Kongresu 20 traktorów ponad plan oraz zaoszczędzenia 170.000 KW energii elektrycznej i wezwali inne załogi do współzawodnictwa.

Apel ich podjęty został z ogromnym entuzjazmem przez lud pracujący całego kraju. Szeroką falą popłynęły zobowiązania kongresowe robotników przemysłowych, budowlanych, górników, pracującego chłopstwa i inteligencji. W trakcie wypełniania tych zobowiązań ujawniły się nowe, wspaniałe źródła energii twórczej węgierskiego świata pracy, szeroko rozpowszechnione zostały nowe metody pracy, powiększył się znacznie zastęp przodowników pracy, racjonalizatorów i mistrzów oszczędności. W szlachetnej walce o zdobycie Sztandaru Kongresowego węgierski świat pracy przysparza gospodarce narodowej wiele ton stali, wiele nowych maszyn, tysiące metrów tkanin, tysiące par obuwia i innej produkcji ponad plan.

* * *

Głównym zagadnieniem, które będzie omawiane na Kongresie Węgierskiej Partii Pracujących, będzie sprawa przyspieszenia tempa **socjalistycznego rozwoju Węgier.**

Przyspieszenie tempa budownictwa socjalistycznego na Węgrzech stało się możliwe dzięki ofiarnej pracy ludu węgierskiego, który w oparciu o pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego zdołał znacznie przekroczyć zadania pierwszego roku pięciolatki. W roku 1950 przemysł węgierski wykonał plan w 109,6 proc., przemysł ciężki — w 110,5 proc. Przemysł budowlany przekroczył o przeszło 226 proc. poziom z roku 1949. Ogółem w roku 1950 osiągnięto ponad 40 proc. wzrostu produkcji, przewidzianego na cały okres planu pięcioletniego. Cyfry te wskazują dobitnie, że węgierska klasa robotnicza nie szczędzi sił i energii w dziele umacniania gospodarczej potęgi swej ojczyzny. Wyniki roku 1950 pozwoliły Partii wysunąć wniosek, że można śmielej stawiać na rozwijające się siły twórcze ludu pracującego Węgier, że przyspieszenie budownictwa socjalizmu jest rzeczą realną i konieczną. Dlatego na Kongresie zostanie postawiona sprawa zrewidowania planu pięcioletniego.

Centralnym zagadnieniem Kongresu będzie sprawa przyspieszenia socjalistycznej przebudowy wsi. Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że pracujące chłopstwo Węgier wybrało drogę spółdzielczości produkcyjnej, że coraz liczniej przechodzi od indywidualnych form gospodarowania do zespołowych. Spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne obejmują obecnie 15 proc. gruntów uprawnych. Jednakże dotychczasowe osiągnięcia są niedostateczne.

Na Kongresie opracowane zostaną wytyczne dla **przyspieszenia budownictwa socjalistycznego na wsi.**

Na II Kongresie Węgierskiej Partii Pracujących omawiane będą szeroko zagadnienia budownictwa kulturalnego, kwestie wychowania młodego pokolenia, rozwoju nauki, sztuki i literatury. Szczególna uwaga zwrócona będzie na zagadnienie walki przeciw naciskowi ideologii burżuazyjnej.

Przygotowania do II Kongresu Węgierskiej Partii Pracujących wykazały, że naród węgierski ożywiony jest duchem patriotyzmu, **że nie szczędzi sił dla wzmocnienia swej ojczyzny, będącej ogniwem wielkiego obozu pokoju. Kongres Partii zmobilizuje masy do jeszcze aktywniejszej walki o postęp i pokój, o zbudowanie socjalizmu.** L. M.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

POWIAT BRZEZIŃSKI WYSUWA SIĘ NAPRZÓD

Dziesiątki gromad i gmin powiatu brzezińskiego wykonały roczny plan skupu, przekraczając go znacznie. Zrealizowały roczny plan odstaw następujące gminy: Łaziska — 124,4 proc., Będków — 124,2 proc., Łaznów — 120,4 proc., Mikołajew — 116,9 proc., Dmosin — 111,4 proc. oraz Popień — 100,4 proc.

MAŁOROLNI PRZEKRACZAJĄ PLAN

Na zebraniu gromadzkim we wsi Franciszków gm. Kowiesy pow. skierniewickiego małorolny chłop, Płuciennik, który już wykonał swe zobowiązanie w ramach planowego skupu zboża, zobowiązał się odstawić dodatkowo 100 kg. ziarna, wzywając innych chłopów do przekraczania planu odstawy. Na wezwanie to odpowiedziało wielu chłopów, a między innymi małorolni: Józef Majewski, postanawiając odsprzedać Państwu 150 kg. żyta, i Antoni Studniarek — 50 kg. zboża ponad plan.

KUŁACY WCIĄŻ W TYLE

Bogacz wiejski Werner z gminy Widawa pow. łaskiego, właściciel młyna i 13-hektarowego gospodarstwa, nie odstawił dotychczas ani grama zboża.

* * *

Również kułaczka Michałowska, posiadająca 44-hektarowe gospodarstwo w gromadzie Przysarz, gm. Sójki, pow. kutnowskiego, nie wywiązała się dotychczas ze swych obowiązków.

* * *

Bogacz wiejski Stanisław Kociołek z gromady Dobroń, posiadający 15-hektarowe gospodarstwo, nie odstawił dotychczas ani kilograma zboża. A jest on zasobny, skoro zatrudnia 4 siły najemne.

Na marginesie

Droga zdrady i bezwstydu

Jak oświadczył premier de Gasperi na niedawnej konferencji w Santa Margherita, zawarto porozumienie z p. Plevenem, co do udzielenia klice titowskiej pomocy ze strony Francji i Włoch w postaci sprzętu wojskowego i wyrobów przemysłowych. „Pomożemy chętnie Jugosławii w interesie Włoch i Europy“ — oznajmił dosłownie de Gasperi.

W tych dniach, w Paryżu, Rzymie i Belgradzie „bawił“ pan Perkins, zastępca p. Achesona do spraw europejskich. Perkins, wizytując kraje satelickie, nie omieszkał, rzecz jasna, udzielić ich rządom bieżących dyrektyw i instrukcji. Oto jest źródło skwapliwej życzliwości de Gasperi'ego i Plevena w stosunku do dyktatury belgradzkiej, życzliwości bardzo troskliwej w świetle faktu, że sytuacja gospodarcza Włoch i Francji pozostawia niezmiernie wiele do życzenia i kraje te same żebrzą bez przerwy o „pomoc“ amerykańską, brnąc coraz bardziej na manowce zupełnej zależności od Departamentu Stanu i Wall-Street.

A prasa titowska, niczym się już nie krępując, z całym bezwstydem wychwala „zainteresowanie“ USA i mocarstw zachodnich sprawami Jugosławii (to znaczy — judasza Tito) i chełpi się tymi „sukcesami“. O treści rozkazów i zaleceń, udzielonych przez p. Perkinsa belgradzkim oprawcom, oczywiście, nic się nie pisze. Że jednak kosztem narodu jugosłowiańskiego dobito targu na czas najbliższy, o tym świadczą doniesienia reakcyjnej prasy zachodniej, stwierdzające, że p. Perkins wyjechał z Belgradu „zadowolony“ i „upewniony o woli walki przywódców jugosłowiańskich (t.j. titowców) w razie agresji“. (?)...

Słowem, klika zdrajców belgradzkich ma w tej chwili wielu opiekunów i protektorów w obozie ludobójców i podżegaczy wojennych. Działa tu znana zasada: „swój do swego, po swoje“. Ale to wszystko nie uchroni titowskich judaszów przed katastrofą, która czeka ich niechybnie u kresu drogi zdrady i bezwstydu, drogi sprzedawczyków i zaprzańców. O losach Jugosławii decydować będzie w ostatecznym rachunku naród jugosłowiański, a nie garstka najemnych imperialistycznych agentów o czarnych jak sadze sumieniach i zakrwawionych aż po łokcie rękach.

B.D.

REFERAT YVES FARGE'A na sesji Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze str. 1-szej)

W dalszym ciągu swego przemówienia Yves Farge oświadczył: **Nigdy jeszcze narody, które mają w swych rękach gwarancję pokoju, nie podejmowały tak wielkiej bitwy o pokój. Bitwa ta toczy się wszędzie. Często nie widzimy nawet, że grupy daleko od nas stojące prowadzą ją z taką samą wytrwałością. Amerykańska polityka ekspansjonistyczna napotyka na coraz większy opór zarówno w Europie, jak i w Azji. Projekt paktu Pacyfiku, który ma być odpowiednikiem paktu atlantyckiego na Dalekim Wschodzie jest zachwiany.**

Porażki Mac Arthura w Korei podważyły autorytet amerykańskich sił zbrojnych. W związku z tym partnerzy USA wahają się i zwlekają z przyjęciem projektów amerykańskich.

USA korzystają ze swej fałszywej większości w ONZ. I ta nawet **fałszywa większość topnieje**, skoro tylko w niektórych krajach przywódcy polityczni uświadamiają sobie realną sytuację polityczną i nawiązują kontakt ze swym narodem.

Równocześnie otwierają Ameryka nie perspektywę rewanżu przed takimi politykami niemieckimi, jak Schumacher, który otwarcie podkreślił, że remilitaryzacja Niemiec jest niemożliwa bez programu akcji zaborczej w Europie Wschodniej. Ideologia ekspansji opiera się w coraz większym stopniu na hitlerowskiej tezie o „przestrzeni życiowej“.

Remilitaryzacji Niemiec Zachodnich towarzyszą gwałtowne ataki przeciwko Czechosłowacji i Polsce. Ataki te prowadzone są ściśle według schematu opracowanego przez Hitlera przed rokiem 1939.

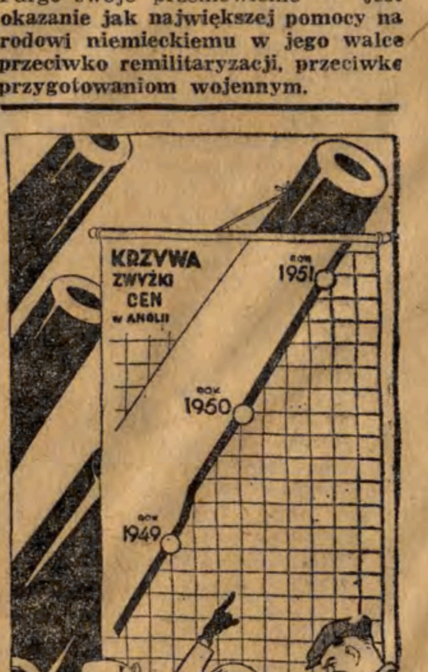
Polityka przygotowań wojennych napotyka na trudności w związku z aktywną działalnością światowego ruchu w obronie pokoju. Wola pokoju znajduje często wyraz również w kołach dalekich od zorganizowanego ruchu obrońców pokoju. Polityka wojenna, która łączy się z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich, budzi coraz większe zaniepokojenie i coraz większy sprzeciw.

W takiej sytuacji — powiedział Yves Farge — uważamy, że **obecny moment sprzyja zwołaniu międzynarodowej konferencji dla walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec.** Konferencja taka umożliwiłaby wyrażenie wspólnej woli tych kół, które wczoraj jeszcze nie miały kontaktu ze sobą — a dziś łączą się, by potępić remilitaryzację Niemiec Zachodnich i by wezwać wielkie mocarstwa do odbycia w jak najkrótszym terminie konferencji w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Taki oto jest konkretny wniosek, jaki przedstawiam w imieniu Biura Światowej Rady Pokoju, francuskiego ruchu w obronie pokoju, francusko - belgijskiego związku obrońców pokoju oraz na podstawie porozumienia zawartego między francuskim a polskim ruchem w obronie pokoju.

Wybraliśmy już Komitet Przygotowawczy konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Zadaniem naszym — zakończył Farge swoje przemówienie — **jest okazanie jak największej pomocy narodowi niemieckiemu w jego walce przeciwko remilitaryzacji, przeciwko przygotowaniom wojennym.**



„Wykres poglądowy“ polityki bloku atlantyckiego

Czechosłowacja buduje fundamenty socjalizmu

(W 3 rocznicę wypadków lutowych)

Trzy lata temu, w dniach 20 do 25 lutego 1948 roku, naród Czechosłowacji odniósł historyczne zwycięstwo nad reakcją, zmierzającą do restauracji ustroju kapitalistycznego w kraju, do przeistoczenia Czechosłowacji w bazę imperializmu amerykańskiego, w przyczółek napaści na ZSRR i kraje demokracji ludowej.

Zwycięstwo to było wynikiem zdecydowanej walki ludu czechosłowackiego przeciwko wewnętrznym i zewnętrznym wrogom Czechosłowacji. Walka ta toczyła się pod kierownictwem Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wiernej zasadom proletariackiego internacjonalizmu, przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim.

W tym okresie masy pracujące Czechosłowacji jeszcze ściślej zwarły swe szeregi wokół partii komunistycznej, jedynego konsekwentnego obrońcy ich interesów. Po rozgromieniu reakcji, naród czechosłowacki, w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, śmiało wkroczył na drogę budowy socjalizmu. W ciągu trzech lat osiągnął on na tej drodze wspaniałe sukcesy w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i kulturalnej.

Konstytucja Ludowo-Demokratyczna z maja 1948 r. utrwaliła ustawodawczo zdobycze rewolucyjne narodu i wytyczyła drogi dalszego marszu republiki do socjalizmu.

Dnia 30 maja 1948 r. przeprowadzono wybory do parlamentu na podstawie nowej Konstytucji. Wybory te przyniosły walne zwycięstwo demokracji nad ciemnymi siłami reakcji. 89,2 proc. ogółu wyborców głosowało na kandydatów Frontu Narodowego, oczyszczonego ze zdrajców i sprzedawczyków. Oznaczało to dalszą konsolidację sił demokracji i umocnienie władzy ludowo-demokratycznej.

Jedną z pamiętnych dat w historii Czechosłowacji stał się dzień 27 czerwca 1948 r., kiedy to nastąpiło zjednoczenie partii socjal-demokratycznej i komunistycznej na bazie marksizmu-leninizmu. W ten sposób zapewniono jedność czechosłowackiej klasy robotniczej, na zawsze zlikwidowano jej dotychczasowy rozłam i rozproszenie sił.

Pod koniec 1948 r. wykonano z powodzeniem dwuletni plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Czechosłowacji. Produkcja nie tylko osiągnęła poziom przedwojenny, ale nawet przekroczyła go o 10 procent.

Ale sukcesy te stanowiły dopiero pierwsze kroki na drodze dalszego rozkwitu kraju. Nowy plan pięcioletni, obejmujący lata 1949—1953 jest planem budowy fundamentów socjalizmu.

W r. 1950 — drugim roku czechosłowackiej pięciolatki — wykonano roczny plan produkcji przemysłowej w 102,7 proc. W szczególności rozwinął się przemysł ciężki, którego produkcja roczna wzrosła o 15,4 proc. w porównaniu z rokiem 1949, przy czym w dziedzinie budowy maszyn ciężkich wzrost ten wyniósł 25,6 proc.

W porównaniu z okresem przedwojennym produkcja przemysłowa Czechosłowacji wzrosła w końcu 1950 r. o 50 proc., a na głowę ludności — prawie o 80 proc. W szczególnie szybkim tempie rozwija się przemysł zacofanej ongiś Słowacji.

W roku 1950 nastąpił dalszy rozwój współzawodnictwa socjalistycznego; brało w nim udział 65 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle robotników i urzędników. Na terenie słynnej fabryki „Skoda" uczestniczyło we współzawodnictwie 92 proc. robotników.

W przedsiębiorstwach czechosłowackich stale podnosi się wydajność pracy. W roku 1950 wzrost wyniósł 10,9 proc., podczas gdy plan przewidywał 5,8 proc.

Robotnicy czechosłowaccy coraz szerzej stosują w produkcji doświadczenia przodowników przedsiębiorstw radzieckich. Imię Lidii Korabielnikowej nie schodzi ze szpalt gazet; niemal codziennie gazety podają nazwiska robotników, którzy idą w ślady słynnej radzieckiej stachanówki.

Szybkiej zmianie ulega życie wsi. W końcu stycznia 1951 r. na terenie wsi czeskiej istniały już 3.782 spółdzielnie produkcyjne, w Słowacji zaś liczba spółdzielni sięga 1.423. Spółdzielnie te zrzeszają 167.797 gospodarstw indywidualnych. Łącznie z gruntami majątków państwowych, socjalistyczny sektor w rolnictwie Czechosłowacji obejmuje obecnie około jedną czwartą wszystkich użytków rolnych.

W ciągu pierwszych dwóch lat pięciolatki produkcja rolna kraju wzrosła o 14 proc.

We wszystkich dziedzinach życia — w nauce, literaturze, sztuce, obserwuje się burzliwy proces socjalistycznej przebudowy.

W roku 1948 Czechosłowacja miała zaledwie 14 wyższych uczelni, w których studiowało 8 tys. słuchaczy. W roku szkolnym 1950-51, 53 tys. studentów — głównie dzieci ludzi pracy — uczy się w 28 wyższych zakładach naukowych.

Socjalistyczna przebudowa życia kraju odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej. Ostatnie procesy agentów anglo-amerykańskich imperialistów — szpiegów titowskich oraz agentów Watykanu, zdemaskowały w oczach całego świata nikczemne metody walki imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny.

Jednocześnie, w świetle tych procesów, uwydatniła się niezwyciężona potęga ustroju ludowo-demokratycznego, wystąpiła na jaw ze szczególną wyrazistością czujność mas, gotowych dać odprawę reakcji, bez względu na to w jakiej formie przejawia się jej destrukcyjna działalność.

Na wszystkich etapach rozwoju Czechosłowackiej Republiki Ludowej Związek Radziecki okazywał jej i okazuje nieocenioną pomoc. Z każdym dniem zacieśniają się więzy przyjaźni i wzajemnej współpracy gospodarczej i kulturalnej między bratnimi narodami ZSRR i Czechosłowacji. Doświadczenia wielkiego kraju socjalizmu pomagają działaczom partyjnym i państwowym oraz masom ludowym Czechosłowacji rozwiązywać konkretne zadania socjalistycznego budownictwa.

W przyjaźni ze Związkiem Radzieckim naród czechosłowacki widzi podstawę swej samodzielności, widzi źródło odniesionych już zwycięstw i rękojmię lepszej przyszłości.

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmieście: dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się w kinie „Polonia" odprawa agitatorów. Po odprawie wyświetlany będzie film pt.: „Zapora".

Nowi fachowcy
budowlani

Wczoraj w XVIII Państwowym Ośrodku Szkolenia Zawodowego odbyło się uroczyste rozdanie świadectw ukończenia dwuletniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych. 66 absolwentów otrzymało świadectwa czeladnicze.

Wszyscy wyróżniający się pilnością i starannością w nauce, otrzymali w nagrodę książki i dyplomy oraz pochwały..

Mieszkańcy Łodzi wybierają Komitety Blokowe

Wczoraj w godzinach wieczornych w trzech dzielnicach naszego miasta — Śródmieściu, Północy i Rudzie rozpoczęły się wybory do komitetów blokowych. Mieszkańcy bloków zebrali się w świetlicach na terenie swych dzielnic, by dokonać ważnego aktu wyborów, delegując w skład komitetów najlepszych swych przedstawicieli, którzy reprezentować będą ich sprawy w dzielnicowych radach narodowych, troszczyć się o poprawę warunków we wszystkich dziedzinach życia dzielnicy.

Na zebraniach wyborczych obecni byli przedstawiciele Prezydium Rady Narodowej, oraz prezydiów rad dzielnicowych, jak również pełnomocnicy dzielnic, którzy wygłaszali referaty na temat znaczenia komitetów blokowych dla mieszkańców dzielnicy. Wybory odbyły się zgodnie z regulaminem — jawnie przez podniesienie ręki.

NA TERENIE DRN-ŚRÓDMIEŚCIE

W bloku Nr 63 przy ul. Składowej 15 zebrali się mieszkańcy, którzy z powagą i w skupieniu wysłuchali referatu.

— Wybierzemy najlepszych ludzi — mówi Antoni Osipienko — jeden z mieszkańców bloku. — Chcemy bowiem, aby nasz komitet pracował jak najlepiej — dodaje ob. Łaszewska — przewodnicząca koła gospodyń domowych.

W bloku Nr 146 przy ul. Kilińskiego 141 zebrani żywo dyskutują nad referatem pełnomocnika do spraw komitetów blokowych — tow. Ginsberta — zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej. Zebrani dyskutują na temat bolączek swego bloku, stawiając przed nowowybranym komitetem konkretne zadania.

DRN — PÓŁNOC

W dzielnicy północnej dokonano wczoraj wyboru 20 komitetów blokowych. Zebrania odbywały się w większości w świetlicach szkolnych. W bloku Nr 400 tow. Mikołajczykowa — zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej w przejrzysty sposób wyjaśniła zebranym rolę i zadania komitetów blokowych. Następnie przystąpiono do wyborów. W skład komitetu weszli: **Roman Roszczyk — tkacz z ZPJG im. Wróblewskiego, Stanisław Tomalski — tkacz, oraz Irena Kaczmarek — ekspedientka.**

W bloku Nr 443 po uroczystym zebraniu uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy: **„Jesteśmy wdzięczni naszemu Państwu Ludowemu i Partii za powołanie do życia komitetów blokowych, które rozszerzają zakres działalności rad narodowych".** Uchwaleniu rezolucji towarzyszyły entuzjastyczne okrzyki zebranych na cześć Prezydenta RP — towarzysza Bieruta, na cześć Partii.

W RUDZIE PABIANICKIEJ

Przy ul. Rudzkiej 58 w świetlicy Straży Pożarnej licznie zgromadzili się mieszkańcy bloku. Referat o pracy komitetów blokowych wygłosił przewodniczący DRN-Południe — ob. Leon Szymański. Po zapoznaniu się z regulaminem wyborczym zebrani przystąpili do wyborów. W skład komitetu blokowego weszli: **Leopold Rakowiecki — pracownik Centrali Tekstylnej, Teofil Antecki — woźny w szkole Nr 125, Wacław Kołodziejczyk — palacz w tej samej szkole, Lucyna Bobrowska — nauczycielka, Jaguś Wacław — pracownik DRN-Południe.**

Na terenie DRN — Południe wybrano wczoraj 4 komitety blokowe.

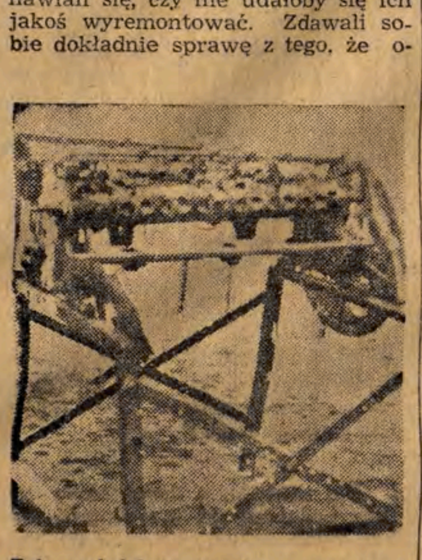
* * *

W atmosferze pełnego zrozumienia celów przyszłych komitetów blokowych odbywały się wczorajsze wybory. Frekwencja na wszystkich zebraniach była na ogół dobra, a ożywiona dyskusja na wielu zebraniach świadczyła o tym, że zarówno mieszkańcy bloków, jak i członkowie nowowybranych komitetów zdają sobie sprawę z roli, jaką odegrają komitety blokowe w poprawie warunków bytowych na terenie dzielnic.

W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych będą się odbywały wybory do dalszych komitetów blokowych na terenie naszego miasta.

Cenna maszyna sporządzona ze złomu

Podczas przeprowadzania kontroli maszyn w Centrali Jajczarsko-Drobiarskiej, **komisja z Warszawy uznała dwie maszyny do sortowania jaj za nadające się tylko na złom.** Rzeczywiście — maszyny te wyglądały, niby kupa starego, bezużytecznego żelastwa. Ale robotnicy często podchodzili do tych maszyn i zastanawiali się, czy nie udałoby się ich jakoś wyremontować. Zdawali sobie dokładnie sprawę z tego, że o-



Tak wyglądała sortownica przeznaczona na złom

sław Szymczewski oraz kierownik zbiornicy jaj — Jan Cichosz.

— W styczniu bieżącego roku — opowiada Antoni Pluskota — nasza czwórka, nie porozumiewając się z nikim, przystąpiła do naprawy maszyny.

— Praca posuwała się z trudem, dodaje Kazimierz Frontczak. Nie mieliśmy odpowiednich narzędzi. Brak wiertarki dotkliwie dawał się nam we znaki, ale **górowała nasza chęć i zapał...**

— Nie tylko zapał — poprawia go Władysław Szymczewski — **ale nasze wspólne zrozumienie zadań wielkiego Planu 6-letniego, którym żyjemy dzisiaj wszyscy — to właśnie pobudziło nasze wysiłki!**

Zaraz po godzinach zajęć zabierano się do remontu. Oczyszczano starannie każdą część i chowano do skrzynki, aby nie uległa zabrudzeniu. Na razie w tę sprawę nie wtajemniczano nikogo.

— Dopiero, gdy się nam uda pomyślnie skończyć te prace, opowiemy wszystkim, ile setek tysięcy zł. oszczędności przysporzyliśmy Państwu — mówił Jan Cichosz. Bo przecież maszyny takie za drogie dewizy były do tej pory sprowadzane z zagranicy.

W drugiej dekadzie lutego zabrano się do remontu. I — o dziwo, robotnicy nie uwierzyli własnym o-



A oto — sortownica doprowadzona do stanu używalności przez robotników Centrali Jajczarsko-Drobiarskiej — Antoniego Pluskotę, Kazimierza Frontczaka, Jana Cichosza, oraz Władysława Szymczewskiego.

gólnie brak jest maszyn tego typu. A przecież oddanie **do użytku jednej takiej maszyny pozwoliłoby sortować o pięć milionów jaj rocznie więcej** niż dotychczas. Długo rozprawiali na ten temat **Antoni Pluskota, Kazimierz Frontczak, Włady-**

czom: ta maszyna, dziś, jak nowa, ich rękami doprowadzona do porządku, była kiedyś małowartościowym złomem. I oto dziś twarze inicjatorów tego przedsięwzięcia promienieją radością i zadowoleniem.

(Ćw.)

Okiem korespondenta

PRZODOWNICY OTRZYMALI NAGRODY

W Zakładach im. Koczaskiego wręczono nagrody przodownikom wyróżnionym we współzawodnictwie w IV kwartale ub. roku. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali prządka Genowefa Jaske i racjonalizator Franciszek Ambroziak. 98 wyróżnionym robotnikom wręczono dyplomy i książeczki PKO.

Józef Janicki
ZPB im. Koczaskiego

W ZPW IM. REYMONTA

W Zakładach im. Reymonta wręczono nagrody dwóm zespołom pracującym pod kierownictwem ZMP-owców Kowalskiego i Piątki.

H. Zbiorczyk
ZPW im. Reymonta

WIĘCEJ TROSKI O CEWKI

Przy krosnach tkaczek Karasek i Czajki cewki są uporządkowane, a przy sąsiednich poniewierają się i niszczeją pod warsztatami. Również od padki poniewierają się na posadzce, podczas gdy woreczki świecą pustkami. Co na to grupa związkowa?

M. Dudek
ZPB im. Szymańskiego

NIE ZWLEKAĆ Z ZAPŁATĄ

W celu spisania remanentów polecono robotnikom różnych oddziałów pracować w godzinach nadliczbowych w magazynach. Upłynęło dwa miesiące, lecz należności za pracę zleconą nie uregulowano. Monity i podania do CZPW pozostają bez odpowiedzi.

T. Bogucki
ZPW im. 9 Maja

O WŁAŚCIWE PLANOWANIE

Na naradzie wytwórczej w ZPO „Wólczanka" stwierdzono brak właściwej koordynacji w rozdziale pracy pomiędzy zmianami. Jednak głosu w dyskusji nie zabierali instruktorzy, majstrowa i taśmowe. A jakość produkcji nie jest u nas jeszcze na należytym poziomie.

M. Choda
ZPO „Wólczanka"

APEL ODLEWNIKÓW WI-FA-MY

Na naradzie wytwórczej załogi odlewni Wi-Fa-My podjęto współzawodnictwo o obniżenie kosztów własnych, zwiększenie wydajności pracy, jakości produkcji oraz oszczędności surowca. Załoga wezwała wszystkich odlewników, zatrudnionych w Zakładach Centralnego Zarządu Budowy Maszyn Włókienniczych do pójścia w ich ślady.

M. Trzeszczyński
Wi-Fa-Ma

WYŁĄCZNIK DO DŹWIGÓW

Robotnik warsztatu elektrotechnicznego ZPB im. Marchlewskiego ob. Borzęcki wykonał według własnego pomysłu wyłącznik do dźwigów. W najbliższych dniach wyłącznik zostanie zainstalowany.

J. Kwapisz
ZPB im. Marchlewskiego

PREMIE DLA RACJONALIZATORÓW

Racjonalizator PMS ob. Adam Lewandowski, otrzymał za zrobienie automatycznej korkownicy 1.200 zł. zaliczki na poczet premii. Również racjonalizator ob. Górny otrzymał 462 zł. premii.

W. Latocha
P.M.S.

Kułacki zausznik
poniósł zasłużoną karę

W dniu 23 lutego br. — jak już podawaliśmy pokrótce — przed Sądem Okręgowym w Łodzi na sesji wyjazdowej w Radomsku toczyła się rozprawa przeciwko **Stanisławowi Jezikowi z gromady Lgota Mała, gminy Konary powiatu radomszczańskiego**, któremu akt oskarżenia zarzuca, że w dniu 12 bm. na zebraniu **gromadzkim w Lgocie Małej** wystąpił wrogo przeciwko akcji planowego skupu zboża, szkalując politykę gospodarczą Rządu Polski Ludowej.

W dużej sali zebrali się licznie chłopi z poszczególnych gromad, wypełniając wszystkie miejsca, aby wziąć udział w procesie. Z uwagą słuchają aktu oskarżenia. Oskarżony Jezik obłudnie stara się sądowi przedstawić zarzucane mu winy w fałszywym świetle, co wywołuje oburzenie zebranych na sali.

Przewód sądowy wykazał niezbicie, że Jezik postępował świadomie, będąc mocnymi nićmi powiązany z kułactwem i wrogami Polski Ludowej.

Zarzuty aktu oskarżenia zostały potwierdzone przez świadków, którzy również brali udział w owym zebraniu. Świadek **Jędrzejczak** zeznaje, że na zwołane przez sołtysa zebranie gromadzkie, zeszli się chłopi z całej gromady. W zupełnym spokoju przebiegało zebranie do chwili wejścia na salę Jezika, który bez udzielenia mu głosu wystąpił wrogo przeciwko skupowi zboża.

Świadek **Zbroja**, pełnomocnik gminny do akcji skupu zboża stwierdza, że oskarżony nawoływał, aby chłopi nie oddawali zboża. Świadkowie **Kostela i Bartkowski** stwierdzili, że oskarżony już na poprzednim zebraniu gromadzkim, to jest 9 b. m. również wystąpił przeciwko odsprzedawaniu przez chłopów zboża Państwu.

Po przemówieniu prokuratora, który podkreślił zdecydowanie wrogie stanowisko Jezika wobec Państwa, sąd wydał wyrok, skazujący go na cztery lata więzienia.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodu 8 Marca. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele Partii oraz organizacji społecznych i młodzieżowych.

Na posiedzeniu omawiany był szczegółowo program uroczystej akademii, którą organizuje Liga Kobiet w dniu 8 marca. Akademia będzie się składać z części oficjalnej oraz części artystycznej i odbędzie się w Młodzieżowym Domu Kultury. W przeddzień święta delegacje kobiece udadzą się na Grób Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńców. Specjalna delegacja złoży kwiaty na grobie tow. Wlady Bytomskiej.

Żywy udział w organizowaniu uroczystości bierze TPPR, które wyda z okazji Święta Kobiet fotogazetkę p. t.: „Kobieta radziecka w walce o pokój" oraz przeprowadzi szereg pogadanek o życiu kobiet w Związku Radzieckim. 7 marca odbędzie się otwarcie wystawy zakładowych gazetek ściennych, wydanych z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Uroczyście i z zapałem przygotowują się kobiety łódzkie do wielkiego dnia, którego obchód jest tak nierozłącznie związany z nieugiętą walką o pokój kobiet całego świata.

(c.)

Coraz sprawniej
odbywa się skup zboża

Skup zboża w województwie łódzkim przebiega coraz sprawniej. Trzy powiaty wykonały już roczny plan skupu, a do dnia 28 lutego poważnie przekroczą go. Wpływają wciąż nowe meldunki o wykonaniu planu odstaw przez poszczególne gminy i gromady. Coraz więcej chłopów mało i średniorolnych aktywnie włącza się do akcji skupu, zmuszając ciągle jeszcze oporne kułactwo do spełnienia obowiązków wobec państwa.

KUŁAKÓW ZMUSIMY DO SPEŁNIENIA OBOWIĄZKÓW

Chłopi gminy Witonii pow. łęczyckiego wykonali plan skupu zboża z nadwyżką, a to dzięki wysiłkom małorolnych i średniorolnych chłopów. *Tadeusz Cieśliński*, posiadający 5 hektarowe gospodarstwo, odsprzedał państwu 25 kwintali ziarna, a *Zygmunt Grzelak*, rolnik na 5 hektarach odstawił aż 55 kwintali zboża. W przeciwieństwie do nich, bogacze wiejscy nie wywiązali się ze swych zobowiązań. Kułaczka *Franciszka Pawłowska*, posiadająca 16 hektarowe gospodarstwo, odstawiła znacznie mniej zboża niż Zygmunt Grzelak. *Helenie Sochackiej* (17 ha gospodarstwo) pozostało do odstawienia 15 kw. ziarna. Podobnych im kułaków jest w gminie więcej. Biedota wiejska zmusi ich do odstawienia zboża, a nasza gmina wykona plan skupu z poważną nadwyżką.

S. Łuczak — Witonia

GMINA ŁAZNÓW PRZODUJE

Chłopi mało i średniorolni gminy Łaznów powiatu brzezińskiego doceniają znaczenie ważności skupu zboża. Już w dniu 14 bm. gmina wykonała roczny plan skupu w 117,5 procentach. Na dzień 22 bm. plan skupu przekroczono o 25 proc. Mimo to w dalszym ciągu zboże wpływa do magazynów GS. Chłopi na zebraniach gromadzkich zobowiązali się, że do dnia 28 lutego przekroczą plan skupu o 40 proc. Równocześnie zaliczka na podatek gruntowy jest również wpłacana sprawnie przez chłopów gminy Łaznów. Do dnia 22 bm. wpłacono ją w 85 proc. Gromada Michałów jedna z pierwszych wykonała roczny plan skupu, a za nią poszły inne gromady.

Wacław Wijata — Łaznów

SPÓŁDZIELCY ODSTAWIAJĄ ZBOŻE

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Konstantynowie powiatu radomszczańskiego postanowili manifestacyjnie odstawić wszystkie nadwyżki zboża, jak również wpłynąć na pozostałych chłopów gromady, aby uczynili to samo. Jak postanowili tak zrobili. Na wozach, udekorowanych transparentami odwieźli zboże do punktu skupu, a wraz z nimi chłopi mało i średniorolni, gospodarzący jeszcze indywidualnie. Nie odstawił zboża spekulant *Józef Frątczak*, zaciekły wróg chłopów pracujących.

Spółdzielcy z Konstantynowa swoje zobowiązania wobec POM w Strzelcach Wielkich uiścili również w zbożu.

Stanisław Kapka
Konstantynów

Zobowiązania kierowców
ZPB im. Stalina

Ośmiu kierowców samochodowych ZPB im. Józefa Stalina zobowiązało się oszczędzić w miesiącach lutym, marcu i kwietniu br. taką ilość paliwa, która wystarczy na przejechanie 4.500 km 3-tonowemu samochodowi, w okresie trzymiesięcznym.

POM w Rąbieniu
przygotowany do siewów

POM w Rąbieniu zakończył już remont traktorów i maszyn rolniczych, stając w pełnej gotowości do wiosennej akcji siewnej. Załoga POM podjęła szereg zobowiązań, zmierzających do usprawnienia pracy przy siewach wiosennych. Tak więc traktorzysta - ZPM-owiec — **Eugeniusz Bałcerek**, przyrzekł wykonać 180 ha orki średniej. **Janusz Patowski** postanowił pracować przez trzy dni w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie. Podobne zobowiązanie podjęli traktorzyści: **Sarzyński, Pietrzak** i inni.

Ponadto cała załoga POM zobowiązała się do przedterminowego zakończenia siewów wiosennych w spółdzielniach produkcyjnych.

JÓZEF GÓRSKI
POM w Rąbieniu

TEATRY i KINA

NOWY — godz. 15 i godz. 19 — „Zwycięstwo" (w teatrze przy ul. Więckowskiego 15).
IM. JARACZA — godz. 15 — „Rodzina", godz. 19 — „Pan Geldhab.
POWSZECHNY — godz. 15.30 i o godz. 19,15 — „Wczoraj i przedwczoraj".
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — (poranek) godz. 11.30 — „Sen o Goldfadenie".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Swobodny wiatr".
OSA — godz. 16 i godz. 19.30 — „Złote niedole".
PINOKIO — godz. 17 — „Przygoda Misia Łazęgi".

ADRIA — „Czarci żleb", godz. 14, 16, 18, 20, por. 12
BAJKA — „Wyspa bezimienna", godz. 16, 18, 20.
BAŁTYK — „Cyrk", godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 10.30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 8-51". PKF Nr 9-51, „Zwalczamy gruźlicę" — prod. polskiej, „Cement" — prod. polskiej, „Była sobie mrówka" — kreskówka radziecka, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
MUZA — „Hamlet" — godz. 10.30, 13.30, 16,30 19.30.
POLONIA — „Dni i noce", godz. 15, 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — „Spisek bankrutów", godz. 16, 18, 20, por. 11.
REKORD — „Orzeł Kaukazu" I ser. godz. 14, 16, 18, 20
ROBOTNIK — „Strój galowy", godz. 14, 16, 18, 20
ROMA — „Przybrana córka", godz. 16.30, 18, 20.30, por. 11
STYLOWY — „Legitymacja partyjna", godz. 14, 16, 18, 20
ŚWIT — „Muzyka i miłość", godz. 14, 16, 18, 20
TATRY — „Młodzi marynarze", godz. 16, 18, 20, por. 11.30
WISŁA — „Teatr zwierząt", — program składany, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 12,30
WŁÓKNIARZ — „Czekaj na mnie" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 10,30
WOLNOŚĆ — „Dziś o wpół do jedenastej", godz. 14, 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Miasto nieujarzmione", godz. 16, 18, 20, por. 11

DZIEŃ ŁODZI

NAGRODY DLA AMATORÓW PLASTYKÓW

W tych dniach w ORZZ odbyło się rozdanie nagród za prace malarskie, złożone na Wojewódzką Wystawę Amatorów - Plastyków, która odbyła się w dniach od 14 do 31 stycznia br. Pierwszą nagrodę otrzymał **ob. Wiśniewski**, dwie drugie **nagrody — ob. ob.: Lorentowiczówna i Jankowski.** Trzecie nagrody rozdano ob. ob.: **Kapuścińskiemu, Filipskiemu, Żakowi, Włodarczykowi, Grzelakowi, Jachowi, Maślichowi i Wójcikowi.**

PORANEK AUTORSKI JANA KOPROWSKIEGO

Dzisiaj, o godzinie 11, w Szpitalu Klinicznym, oddział C, przy ulicy Szterlinga 1-3, odbędzie się poranek autorski Jana Koprowskiego.

KURS TAŃCÓW POLSKICH

Dziś, o godz. 10, w świetlicy Zakł. im. Strzelczyka, przy ulicy Piotrkowskiej 215, rozpoczyna się kurs tańców polskich dla instruktorów świetlicowych.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 212, Jaracza 32, Stalina 50, Kątna 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8.

Nr Pogotowia Ratunkowego **104-44.**

RADIO

Program na niedzielę 25 lutego 1951

7.00 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.15 Muzyka. 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Proza rozrywkowa. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna, 10.20 „Poezja i muzyka". 11.15 „Od naszych korespondentów", 11.25 Koncert życzeń. 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Audycja oświatowa. 13.15 „O kułaku w Łęczyckim". 13.25 „Sprawa Boba Higginsa". 13.45 Kącik LPŻ. 14.00 „Wszechnica Radiowa". 14.20 Kapela ludowa F. Dzierżanowskiego. 15,05 Aud. dla świetlic dziecięc. 16.00 Przemówienie Prezydenta RP. (powtórzenie z dn. 24. II). 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski. 17.50 „Obcy cień" — słuchowisko. 18,50 Koncert radzieckiej muzyki baletowej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Reportaż z Mistrzostw w Zakopanem. 20.50 Audycja rozrywkowa. 21.15 Felieton. 21.25 Koncert orkiestry tanecznej. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka.

Różnorodne formy
propagandy poglądowej
zastosuje załoga ZPB im. Marchlewskiego

W Zakładach im. Marchlewskiego do tej pory nie było żadnych form propagandy poglądowej. Plakaty wisiały na salach miesiącami, brudne i podarte. Nie widać było zdjęć przodowników pracy, ani wyników współzawodnictwa. Radiowęzeł fabryczny, który winien być wykorzystany w celach propagandowych, nie spełniał swego zadania. Ani rada zakładowa, ani organizacja partyjna nie zwróciły uwagi na to, że przecież propaganda powinna pomóc w walce o wykonanie planu. Tymczasem sytuacja w zakładach przedstawiała się bardzo niezadowalająco. Z miesiąca na miesiąc nie wykonywano planów. A przecież hasła, wykresy, popularyzowanie osiągnięć przodowników pracy mogłyby podnieść świadomość załogi i wzmóc jej troskę o produkcję.

Kiedy niedawno kilka zakładów w Łodzi zainicjowało współzawodnictwo o szybkie i pomysłowe zastosowanie propagandy poglądowej, załoga ZPB im. Marchlewskiego po-



W gablotach zostaną umieszczone fotografie przodowników pracy oraz wykresy, obrazujące wykonanie planów produkcyjnych.

stanowiła włączyć się do tego nowego ruchu. **Organizacja partyjna zakładów i rada zakładowa zdały sobie wreszcie sprawę, że trzeba znaleźć i zastosować wszelkie formy propagandy poglądowej, przemawiające do świadomości robotnika i pobudzające go do czynu.**

Od kilku dni robotnicy Zakładów im. Marchlewskiego krzątają się żywo w celu przystrojenia swej fabryki. Słychać zgrzyt pił, stuk młotków. Załoga pragnie, aby nie ubiegli jej towarzysze z innych fabryk.

Wokół roznosi się żywiczny zapach świeżo wygładzonych słupów i desek. Na podwórzu stoją gotowe już gabloty. Brygady cieśli i stolarzy uwijają się, aby jak najprędzej wykończyć terminowe zadania. Przodują brygady **Szmenderskiego, Kowalika, Kalejana.** Brygada malarska **tow. Kubiaka** pokrywa gabloty i tablice różnokolorowymi barwami. **W świetlicy ZMP-owcy wykonują pomysłowe plansze, obrazujące osiągnięcia zespołu świetlicowego, przodowników pracy i nowatorów.**

Zarówno sale produkcyjne jak i podwórze przybrane zostaną bogato różnorodnymi eksponatami. Wśród nich znajdą się także barwne plansze, pokazujące błędy w tkaninie, powstałe z winy tkaczki, prządki lub wykończalnika. Mając je stale przed oczyma, robotnicy, będą mieli wskazówkę, jak unikać popełniania błędów w produkcji. Na froncie gmachu fabryki już niezadługo zostanie umieszczony wielki portret Juliana Marchlewskiego, a na murach poszczególnych oddziałów — **hasła i rysunki, wzywające do przedterminowej realizacji Planu 6-letniego.**

Różne formy propagandy poglądowej przyczynią się w dużym stopniu do usunięcia trudności i przeszkód, z jakimi borykają się te zakłady, dzięki niej rozwinie się, szerzej współzawodnictwo pracy, wzrośnie wydajność, ukrócone zostanie marnotrawstwo. Trzeba więc, aby aktyw partyjny i związkowy nie ograniczał się do jednorazowej akcji, ale nieustannie czuwał nad tym, aby wzbogacały się formy propagandy poglądowej, aby stale mobilizowała ona załogę do pełnego zrozumienia i wypełnienia zadań produkcyjnych.

T. SAAR

Dzisiejsze imprezy sportowe

O godzinie:

9 w sali ORZZ przy ul. Traugutta 18 zebranie ŁOZPN, na którym zostanie wybrana sekcja WKKF i jego prezydium.

9.30 w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta 3 finałowe spotkania w siatkówce żeńskiej o puchar PZKSS: pomiędzy zespołami AZS, Włókniarza z Łodzi i Pabianic, Unii i Spójni. Bezpośrednio potem nastąpią rozgrywki drużyn męskich: AZS Unii ze Zgierza i Łodzi, Spójni i miejscowego Włókniarza.

11 w sali Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34 mecz bokserski o mistrz. klasy B okręgu łódzkiego: GWKS Łódź — Gwardia Łódź.

16 w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta 3 mecz koszykówki kobiecej o mistrzostwo ligi pomiędzy miejscowym Włókniarzem a Kolejarzem z Warszawy.

17.30 w sali MDK ostatni mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo pierwszej ligi pomiędzy Włókniarzem i Stalą z Poznania.

Porażka hokeistów Szwecji w ČSR

PRAGA. — Szwedzka drużyna hokejowa „Matteus Pojkarna" rozegrała w Brnie drugie spotkanie na terenie CSR. Szwedzi spotkali się z reprezentacją słowackiego Sokoła, przegrywając 0:6.

W 30 rocznicę powstania Republiki Gruzińskiej

„Kto chce zobaczyć życie Gruzji, winien wspiąć się na niedostępny szczyt Suramu, na który nawet orły rzadko wzlatują" — głosi prastare powiedzenie gruzińskie. Stworzył je naród, który stąpał po bogatej ziemi i nie widział jej hojnych darów, który żył pod słońcem południa i nie znał jasnych, ciepłych dni.



Dziś na pewno nie trzeba się wspinać na żadne wierzchołki górskie, aby zobaczyć życie Gruzji, bowiem ożywczy strumień tego życia wytryska wszędzie: i w sędziwym Tbilisi, które niedawno obchodziło 1500 rocznicę swego istnienia, i w miastach Rustawi i Twarczeli, których niedawno jeszcze nie znaleźlibyście na mapie, i w każdej wiosce gruzińskiej, w każdym domu, zamieszkałym przez **wolnych obywateli potężnego państwa radzieckiego.**

30 lat temu — 25 lutego 1921 r. — masy pracujące Gruzji proklamowały władzę radziecką i ujęły swe losy we własne ręce. Od tej chwili ziemia gruzińska stała się własnością narodu. A kiedy ziemia należy do swego prawowitego gospodarza — rozkwita, młodnieje, rodzi nowe życie.

30 lat! Jakże krótki to okres życia dla narodu o 25-wiekowej historii. Ale jakże wielkie zmiany nastąpiły przez ten czas w życiu republiki! W latach władzy radzieckiej cała Gruzja zamieniła się w jeden wielki teren budowlany. W jej gospodarkę narodową zainwestowano w tym okresie ponad 15 miliardów rubli. W ciągu ostatnich tylko lat wyrosły dziesiątki nowych fabryk i zakładów przemysłowych. W odległości 30 km. od Tbilisi, w cichej dolinie Kury, gdzie na małej, zapadłej stacyjce zatrzymywał się zaledwie na minutę jeden pociąg na dobę, obecnie tętni życiem **nowe miasto, Rustawi.** Inne nowe miasto — **Twarczeli** — stało się ośrodkiem produkcji węgla i elektryczności. W republice rozwinął się **przemysł węglowy, manganowy, naftowy, spożywczy, włókienniczy, przemysł budowy maszyn i inne.** Zdolność produkcyjna republiki coraz bardziej wzrasta. Niedawno uruchomiono w **Gori** kombinat włókienniczy, który produkować będzie wiele milionów metrów tkanin rocznie.

— Zmieniła się **wieś gruzińska.** Chłopi gruzińscy, którzy przez całe wieki uprawiali jedynie kukurydzę — po zrzeszeniu się w kołchozy założyli **wielkie plantacje herbaty, winorośli, sady owoców cytrusowych.**

Naród gruziński pracuje obecnie dla siebie, dla swego socjalistycznego państwa, w imię szczęśliwego dnia dzisiejszego i jeszcze szczęśliwszego jutra. Kraj radziecki ceni swych synów; 974 pracownikom rolnictwa Gruzji nadano **tytuł Bohaterów Pracy Socjalistycznej.** Są to kołchoźnicy i pracownicy sowchozów.

W okresie władzy radzieckiej kultura Gruzji osiągnęła niebywały dotąd poziom. Na terytorium republiki istnieją obecnie **4.274 szkoły.** Przed rewolucją Gruzja nie miała ani jednej wyższej uczelni. Dziś w murach **19 wyższych uczelni republiki studiuje 25 tys. studentów.** Ci przyszli inżynierowie, lekarze, nauczyciele, agronomowie, to dzieci ludu — dzieci robotników, chłopów, inteligencji pracującej.

Gruzińscy uczeni mogą się wykazać wielkim wkładem do nauki. Z inicjatywy towarzysza Stalina utworzono **Gruzińską Akademię Nauk**, obejmującą 40 instytucji naukowo - badawczych. Rozwiązują one zadania, które sprawią, że przyroda stanie się jeszcze bardziej posłuszna człowiekowi, że wzbogaci się świat duchowy narodu — gospodarza ziemi radzieckiej. Jemu to — narodowi radzieckiemu — służą również pisarze gruzińscy. Utwory **Leo Kleczeli, Simona Czikowani, Georgi Leonidze** i innych pisarzy gruzińskich rozchodzą się w olbrzymich nakładach; **świadczy to, że czytelnicy lubią ich i cenią.**

Od 30 lat w bratniej rodzinie narodów radzieckich rozwija swe twórcze siły naród gruziński. Rozkwita moja ukochana, prastara, ale młoda znów dzisiaj Gruzja — **jedna z 16 republik radzieckich, opromienionych słońcem Konstytucji Stalinowskiej!**

SZAŁWA DADIANI.

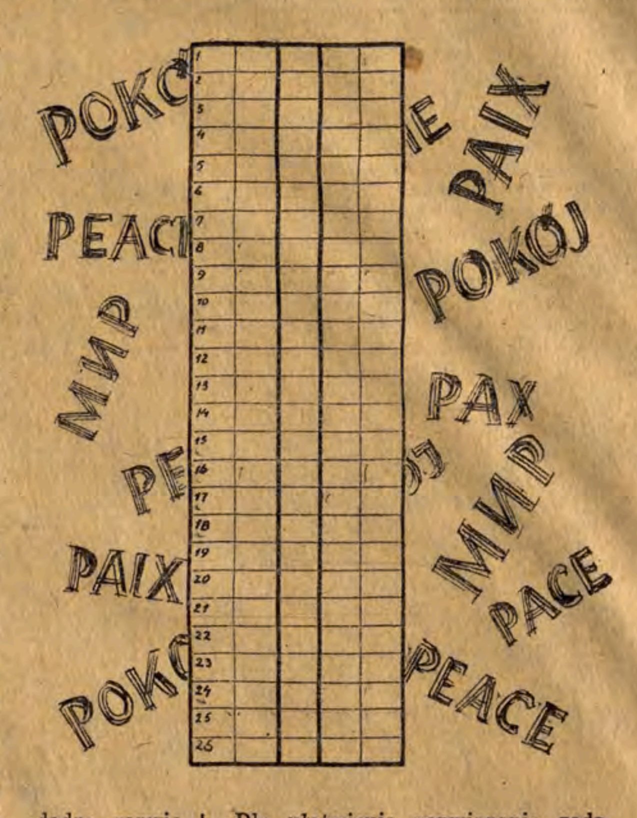
Rozrywki umysłowe

Logogryf polsko-rosyjski

Dla uprzyjemnienia Czytelnikom czasu wolnego od zajęć wprowadzamy, począwszy od bieżącego numeru naszego pisma, rozrywki umysłowe, których celem będzie popularyzacja nauki języka rosyjskiego.

Od Czytelników wymagamy znajomości alfabetu rosyjskiego i trochę dobrej woli przy zgadywaniu polskich wyrazów.

Wasz trud się opłaci, bo wszystkie polskie wyrazy, które odszukacie mają identyczne znaczenie w języku rosyjskim.



Do kratek figury należy wpisać 26 wyrazów pięcioliterowych według poniższych określeń. Litery w kratkach oznaczonych, czytane kolejno w kierunku pionowym, dadzą rozwiązanie w języku rosyjskim.

Określenia wyrazów:

1) Ogólna nazwa obsady personalnej w fabryce, instytucji itp., 2) Stolica Czechosłowacji, 3) Trawnik, miejsce zasiane trawą, 4) Uczeń specjalnej szkoły wojskowej, 5) Zwierzę domowe, 6) Piekno, urok, 7) Taniec starofrancuski, 8) Rodzaj tłuszczu, 9) Strumień, 10) Nazwisko słynnego współczesnego poety polskiego, 11) Zboże skruszone, przyrządzone na kaszę, 12) Miejsce w teatrze, na którym odbywa się gra aktorów, 13) Rodzaj druku, 14) Owad kąśliwy, 15) Zespół ludzi dążących wspólnie do osiągnięcia korzyści osobistych drogą machinacji, 16) Miejsce zamieszkania podawane przez nadawcę na kopertach listów, 17) Ongiś, dawniej, 18) Mowa niewierszowana używana przez autorów powieści, opowiadań, nowel itp., 19) Przedmiot handlu, 20) Naczynie kuchenne, 21) Szpieg, 22) Aktor grający role humorystyczne, 23) Sfermentowane kobyle mleko, 24) Arteria komunikacyjna w mieście, 25) Opłata pocztowa, 26) Dramat muzyczny, utwór wokalno - instrumentalny.

Dla ułatwienia rozwiązania zadania podajemy 54 sylaby, wchodzące w skład szukanych słów: a, ad, ba, ca, daw, det, dry, ga, ga, ga, gent, ka, ka, ka, kli, ko, ko, kra, kru, ku, li, ma, mar, mi, mik, mys, na, no, o, pa, po, pe, pe, por, Pra, pro, ra, res, ran, sa, sce, ska, sło, tit, to, to, tok, Tu, u, war, wim, wot, za, zon.

Czytelnicy ubiegający się o nagrody winni wypełnić następujące warunki:

a) napisać 26 wyrazów polskich wg podanych określeń.
b) odszukane wyrazy napisać po rosyjsku, stosując zwykłą zamianę liter alfabetu łacińskiego na odpowiednie litery alfabetu rosyjskiego,
c) napisać po rosyjsku zdanie, które składa się z liter środkowych odszukanych wyrazów,
d) przetłumaczyć na język polski powyższe zdanie,
e) rozwiązanie zadania nadesłać do Redakcji „Głosu Robotniczego" w terminie do dnia 10 marca 1951 r. z dopiskiem na kopertach:

„Uczmy się języka rosyjskiego".

Za prawidłowe rozwiązanie zadania Redakcja rozlosuje cenne nagrody.

Omłócili gromadą

Było już południe, gdy Bańczyk, pełnomocnik gminny do sprawy skupu zboża i Budera Stanisław, sekretarz Komitetu Gminnego PZPR, dobrnęli po błotnistej drodze do pierwszych chałup Brzostówek. Wiatr rozwiał właśnie gęstą, wilgotną mgłę, która w ten wyjątkowo ciepły dzień lutego snuła się od rana nad polami. Schodząc pośpiesznie z niewysokiego wzgórza, mieli przed oczami całą tę niedużą wioskę rozrzuconą po obydwu stronach grząskiej, wysadzonej topolami drogi.

Wieś była średniacka, niebogata. W pokrytych zielonkawym mchem dachach zagród, jak na wytartym od noszenia kożuchu czerniały spore dziury, z których wyglądały przegniłe łaty i krokwie. I tylko w samym środku wsi, obok niedużego kościoła i pękatej, pokrytej dachówką plebanii, srebrzyła się dopiero co założona blacha na ceglanych zabudowaniach gospodarza na 20 ha, Teofila Balcerzaka. Nieco dalej, w obszernej chałupie obok remizy strażackiej, mieściła się czterooddziałowa szkoła podstawowa, gdzie odbyć się miało gromadzkie zebranie w sprawie skupu zboża.

Zebranie rozpoczęło się o jedenastej. Ale zanim Bańczyk i Budera, spryskani żółtym, gliniastym błotem, doczłapali do szkoły, sołtys Brzostówek i sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej zdążyli już wygłosić referat o obecnej sytuacji wsi polskiej, omówili akcję skupu zboża, po czym rozpoczęła się dyskusja.

W niskiej, wybielonej czysto izbie szkolnej, ozdobionej barwnymi wycinankami i portretami członków Rządu, panował ciężki zaduch — dym papierosów mieszał się z wyziewami wilgotnej, parującej odzieży. Zebrani trzema rzędami siedzieli sztywno w przyciasnych dla nich ławkach szkolnych. Za stołem nauczycielskim przy tablicy zajął miejsce sołtys Brzostówek i sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej. Między siedzącymi za stołem nauczycielskim i chłopami w ławkach wywiązała się ostra wymiana zdań, która pochłaniała wszystkich do tego stopnia, że prawie nie zwrócono uwagi na przybycie Budery i Bańczyka.

— Ty Pierzchała — mówił sekretarz gromadzkiej organizacji do wysokiego chłopa w podartej wyrudziałej kurtce — wiem, że jak uchwalimy stuprocentową odstawę zboża, jeden z pierwszych odwieziesz swoje zboże do spółdzielni. My, Pierzchała, znamy się przecież nie od dzisiaj. Osiem lat służyliśmy za parobków u obecnego tu Teofila Balcerzaka. Po wojnie, Państwo Ludowe dało ci, Pierzchała, pięć hektarów ziemi. Czy uważasz, że nie masz więc żadnych obowiązków względem Ludowego Państwa?

Bańczyk, pełnomocnik do sprawy skupu zboża, poślinionym końcem wskazującego palca począł wertować strony niedużego zeszytu, w którym zapisywał wszystkie wiadomości, dotyczące podległych mu gromad wiejskich. Wiadomości tych posiadał zresztą bardzo niewiele. Kiedy zgłosił się do Gminnej Rady Narodowej w związku z rozpoczynającą się akcją skupu, okazało się, że z gminy zginęła większość wykazów przydzielonych gromadom wymiarów zboża, potem wyszło nawet na jaw, że dla niektórych gromad nie ustalono zupełnie wymiarów. W ciągu jednej nocy wszystkie wykazy trzeba było sporządzać na nowo. Sołtysi ponieśli je natychmiast do poszczególnych gromad, gdzie rozpoczęły się gromadzkie zebrania. Rano po nieprzespanej nocy, Bańczyk i Budera, sekretarz Gminnego Komitetu PZPR zajęli się sprawą, której dokładne zbadanie zabrało im dużo czasu i opóźniło ich przybycie do Brzostówek.

O Brzostówkach w notesie Bańczyka znajdowała się następująca notatka:

„Wieś średniacka — z planu skupu zboża wywiązała się dopiero w dwudziestu sześciu procentach na skutek wrogiej postawy bogacza, Teofila Balcerzaka, który wywiera szkodliwy wpływ na całą gromadę".

U dołu notatki dużymi literami napisane były dwa słowa: „ZBOŻE", a potem „WĘGIEL". Wyraz „WĘGIEL" odznaczony był dwiema grubymi kreskami.

— Czy uważasz, że nie masz żadnych obowiązków względem Ludowego Państwa? — pytał Pierzchałę sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej.

Pierzchała nie odpowiadał. Bańczyk schował do kieszeni zeszyt z zapiskami i wśród zebranych w szkolnej izbie chłopów począł szukać wzrokiem Balcerzaka. Opasły, o czerwonej, otyłej twarzy siedzący pod piecem chłop w palcie z futrzanym kołnierzem odpowiadał wyobrażeniu Bańczyka o wiejskim kułaku. Takim rysowali kułaka w ściennej gazetce w fabryce, w której Bańczyk pracował od piętnastu lat, tj. przez połowę swego życia.

— A wy, Balcerzak? Dotąd nie odstawiliście ani kilograma zboża.

Teofil Balcerzak, niski, niepozorny mężczyzna siedzący na pulpicie ławki pod oknem, wzruszył niedbale ramionami:

— Nie młóciłem jeszcze swojego zboża. Sam nie wymłócę, a nie mam kogo nająć do roboty. Zresztą, jak najmę parobka, to wszyscy zaraz będą krzyczeć: o, wyzyskiwacz!...

Przerwał mu ostry, niecierpliwy głos kobiecy. Z ławki obok Pierzchały podniosła się wdowa Pelińska. Chudą ręką, wychylającą się spod kraciastej chustki wskazywała Balcerzaka i wołała piskliwie:

— Myślicie, że Balcerzak odwiezie zboże do spółdzielni? Nie odwiezie. Opowiada, że na przednówku zboże zdrożeje, bo na pewno będzie wojna, i wszyscy słuchają Balcerzaka, bo Balcerzak bogaty — to i mądry. A mój chłop, to bez Balcerzaka pomarł. Najął go Balcerzak do roboty — przedźwigał się chłop, ryptury dostał i umarł.

— A my przez całą zimę żyli bez garstki węgla! — krzyknęła żona Pierzchały. — W chałupie zimno było, jak w lodowni. Dzieciakom ręce tak marzły, że nawet lekcji nijak nie mogły odrobić.

— Zboże to mamy odwieźć, ale węgla to nima kto nam dać — powiedział ktoś za plecami Pierzchałowej.

I rozpoczęły się wymyślania na Gminną Spółdzielnię, która przez całą zimę zwodziła chłopów obietnicą rychłej dostawy węgla. Ledwie udało się sekretarzowi Gminnego Komitetu PZPR, Buderze, stłumić panujący w izbie hałas.

— Nie macie węgla? — udał zdziwienie Budera. — Przecież Balcerzak ma węgla pełną piwnicę. Niedawno przywiózł sobie chyba ze 40 metrów węgla.

— Tak. Przywiózł. Sama widziałam. Chciał mi nawet pożyczyć węgla, tylko żebym mu potem za węgiel odrobiła — krzyknęła Pelińska. — Taki jak on, to wszędzie ma kumotrów. I zboża nie odwiezie i węgiel dostanie. Wiadomo.

— Pewnie, pewnie — przytakiwał jej Budera — bogatemu łatwo o kumotrów. Nie miał Balcerzak węgla, zaprosił na wódkę kierownika Gminnej Spółdzielni i dostał, co mu było potrzeba. Przywiózł sobie do domu czterdzieści metrów węgla.

— A gadali, że to dla spółdzielni, ze stacji na skład węgiel przewoził — wyrwało się komuś z zebranych.

— Do spółdzielni? — zdziwił się znów Budera. — Przecież w spółdzielni przez całą zimę nie było ani kawałka węgla.

Dopiero teraz przeniknęli ironię, ukrytą w słowach Budery.

Kilkakrotnie przychodził węgiel dla Gminnej Spółdzielni, ale za każdym razem kierownik jej, tłumacząc się brakiem środków transportowych, przewóz węgla z odległej o kilka kilometrów stacji powierzał posiadającym konie bogaczom z okolicznych gromad. I za każdym razem węgiel trafiał nie do składu spółdzielni, lecz do piwnic bogaczy. Bogacze wozili węgiel, ale wozili go dla siebie.

Cały ranek po nieprzespanej nocy spędzili Budera i Bańczyk na rozwiązywaniu sprawy spółdzielczego węgla. Teraz odczytał Bańczyk z zeszytu nazwiska bogaczy, którzy bezprawnie przywłaszczyli sobie węgiel, przeznaczony dla wszystkich chłopów z okolicznych gromad.

Kiedy wymienił czterdzieści metrów węgla przywłaszczonego przez Balcerzaka, nikt nie mógł już opanować wzburzenia. Pierzchała skoczył do Balcerzaka, nachylił się do twarzy bogacza i wołał:

— My, Balcerzak, wiemy o swoich obowiązkach względem Państwa. Ale ty o nich nie wiesz. Dlatego, kiedy będziemy odwozić zboże do spółdzielni, zabierzemy i twoje zboże.

— Chyba, że je przedtem wymłócisz, najmiesz się do mnie znów na osiem lat za parobka — odciął mu się Balcerzak.

Pierzchała aż poczerwieniał z gniewu:

— Na parobka? Dobrze — wydusił z siebie. — Wszyscy na jeden dzień pójdziemy do ciebie za parobków, takich, którym płacić nawet nie będziesz potrzebował. I wymłócimy ci, Balcerzak, twoje sterty. Jeszcze dziś wymłócimy.

— I węgiel ci rozważymy! — pisnęła Pelińska. — Ale się nic bój. Za węgiel zwrócimy ci pieniądze.

— Przywiozłeś nam tylko za darmo — odezwał się jakiś dowcipniś.

Wśród ogólnego śmiechu Balcerzak siedział ponury, z gniewnie zaciśniętymi wargami. Chłopi podnosili się z ławek, podchodzili do niego i żartując poklepywali go po ramieniu.

— Pomożemy ci młócić sterty, Balcerzak, pomożemy! Nigdy w życiu nie będziesz miał tylu parobków, co przy tej młocce. I to jakich parobków. Darmowych. Widzisz, jakie to dobre czasy nastały?

Zebranie dobiegło końca. Pełnomocnik do sprawy skupu zboża zapisał w zeszycie datę wspólnej dostawy zboża do Gminnej Spółdzielni i wyszedł z Buderą z zadymionej izby szkolnej.

Na grząskiej drodze między topolami, obok zabudowań Balcerzaka i przy trzech pokaźnych stertach za jego stodołą, roiły się gromady chłopów z Brzostówek. Z otwartych wrót stodoły Balcerzaka wytaczano młocarnię. Po drodze trzech wyrostków wlokło dużą wagę dziesiętną. Gonił ich mały chłopak uginający się pod ciężarem pięciokilowego odważnika.

Wymijając gromadkę stojących na drodze chłopów usłyszał Bańczyk podniesiony głos Pierzchały:

— Mnie nie potrzeba przypominać o obowiązkach względem Państwa. Ja wiem co do mnie należy. A Balcerzakowi za nasz węgiel pomożemy młócić zboże. Niech zna kułak naszą średniacką „wdzięczność".

ZBIGNIEW NOWICKI

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11. Dział rolny—254-21, wewn. 9. Dział kulralny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna—172-31. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.
D — 2 — 15237